

SŁOWO

Wilno, Piątek 13-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagrano 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIĘSIEWIŃ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Autorytet moralny.

Paryż, 9 listopada.

Wczoraj na radzie ministrów pp. Painlevé i Bonnet referowali po kolei swoje plany asenacji finansów Francji i uporządkowania skarbu. Dziś rozpoczęły się w Izbie Deputowanych debaty nad budżetem na rok 1926-ty, który pochłonie niejedno posiedzenie poselskie.

Budżet przyszłoroczny jest — ciężki. Dochodzi do poważnej i niebywałej cyfry 37 miliardów franków, więcej o cztery miljardy niż tegoroczny. Będzie się wiele mówić o równowadze budżetowej. Nie jest ona do osiągnięcia bez stabilizacji franka. To jedno, co trzeba sobie głęboko zapisać w pamięci. Powtórze pamięć trzeba, że utrzymanie budżetu w równowadze nie przekraczając normalnych źródeł dochodów państwowych, to — ideał.

W budżecie Francji na rok 1926-ty figurują wszystkie sumy, które — po winne Niemcy wypłacić Francji; figurują do ostatniego grosza. Francuzi zdają sobie jasno sprawę z tego, że odzwigają konsekwencje straszliwej wojny i że choćby niewiedzieć jak ogromne złożyli ofiary pieniężne na wojsku ojczyzny, przyjdzie się im daleko jeszcze... i jeszcze... aż każdy wywali francuski będzie człowiekiem najwyżej opodatkowanym na ziemi globalnie. Już obecnie — przed dyskusją budżetową w parlamencie — mówi się o tem głośno. Francuski *contribuable* wie, co go czeka.

Z roku na rok frank spada; po niewiele, stopniowo ale stale. Stracił 20 do 30 procentów swej wartości i równomierne życie staje się coraz droższym. Zaraz na wstępie debaty budżetowej zabrał głos z trybuny poselskiej p. Labatut ujął wyraz opinii, że środki przedsięwzięte przez rząd dla zahamowania wzrostu drożyzny były bądź niedostateczne bądź chybotliwe. Zboża, okazuje się, posiada Francja mnóstwo a chleb jak droższe tak droższe! P. Labatut oskarża rząd że nie dość usilnie opiekuje się rolnictwem w kraju. Następnie zarządkujący mówcy rozwijali każdy z osobna tę zależność równowagi budżetu od stabilizacji monety krajowej.

Podczas zaś gdy rozpoczynały się deliberacje finansowe, zdawał pp. Painlevé i Briand sprawę wobec parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych z sytuacji w Syrii. P. Painlevé zastrzegł się przezemnie, że ścisłych danych jeszcze nie posiada. Przywiezie je do Paryża gen. Sarraill będący właśnie w drodze do ojczyzny. Ogólnikowo tylko oświadczył p. Painlevé, że wyolbrzymiono straty poniesione przez Francję w Syrii. Od początku roku bieżącego straciło życie w Syrii mniej niż 200 żołnierzy francuskich. P. Berthon — mówił p. szef rządu — domaga się wycofania wojsk francuskich z Syrii. Tego uczynić nie możemy. Sam już honor Francji wymaga, aby nie składać, powziętego jej przez Ligę Narodów mandatu na Syrię!

Tymczasem w procesie Leona Daudeta mieliśmy incydent nie pozbawiony cech sensacyjności. Wezwany na świadka przez Daudeta p. Herriot przybył we własnej osobie stanąć wobec ławy sędziów przysięgłych i dał żądane od niego wyjaśnienia. Przyszedł, że przyłożył rękę do tego aby p. Leon Daudet dotknął do żywego zgonem syna, mógł użyć wszelkich środków dla wykrycia sprawcy zbrodni. Za to mu natychmiast redaktor naczelny „Action Française” w najpiękniejszym stylu wersalskim podziękował.

Z kroniki bieżącej Paryża mam do zanotowania wykrycie istnych orgij w handlu eterem, morfina i kokaina, nadużyć z pewnością i niestety — nie ostatnich. Zapotrzebowanie prywatnych gwałtownych narkotyków w Paryżu wzrasta niemal z dnia na dzień. Nic dziwnego. Wiadomo, że początkowo działają małe dawki, poczem organizm oswaja się i trzeba go coraz heroicznie narkotyzować pragnąc mieć „...to, czego się szuka. Trzeba dożyć podwając. Rychło bardzo system nerwowy nie reaguje i na podwójną dawkę. Trzeba ją potrącać... To znaczy, że trzeba coraz więcej nabywać bądź eteru, bądź kokainy, bądź morfiny. No, i handel polajemny temi narkotykami prosperuje! Zapotrzebowanie wzrasta. Używanie kokainy, morfiny, eteru przechodzi w nałóg. A powtórze: życie, nawet w pełnym tchu, werwy, życia Paryżu — staje się coraz trudniejszym, cięższym, coraz bardziej pod względem materialnym skomplikowanym. Tedy ludzie szukają... zapomnienia, iluzji, że żyje lekko i przyjemnie. Zakazy „odki „policyjne” nie na wiele się zdadzą.

To, co kiedyś było „oszczerstwem” lub „próbą oszczerstwa” rzucaną przez jedną partię na drugą, staje się teraz faktem, którego prawdziwości nikt nie chce zaprzeczyć, nikt nie zaprzecza. Sejm polski to duża kuźnia przeróżnych małych i wielkich afer materialnych.

Temat banalny — zawolał ktoś Banalność tematu nie zmniejsza niebezpieczeństwa korupcji; to, że alarmom dziennikarskim o skandalach sejmowych towarzyszy stały progresywny wzrost ilości afer idących z Sejmu, jest objawem nie pocieszającym, lecz poprostu tragicznym.

Pan Wład. Grabski jest uczciwym człowiekiem. Tak się o nim mówi powszechnie, — niewątpliwie jest uczciwszym od wielu innych. Lecz oto wszyscy mówią głośno, że p. Wład. Grabski, aby podtrzymać swój gabinet „musiał” poczynić wiele koncesyj o naturze osobisto-finansowej wielu posłom. Innymi słowy zagrzeźliśmy zbyt głęboko w trzęsawisko.

W ostatniej debacie sejmowej posel z lewicy, — Moraczewski — mówił o przekupstwach, aferach płynących z klubów sejmowych, przyciem ręką wskazywał na „Piasta.” [Nic dziwnego, że ideologia „Piasta” polegająca wyłącznie na odebraniu komuś własności, aby ją przywłaszczyć swoim wyborcom — nastroja członków tego klubu sceptycznie wobec VII przykazania — ale istotnie klub ten jest centram dla wszelkiego rodzaju afer. Z tego też głównie powodu dziwi nas i oburza jaką wszelkie tworzenia rządu oparte na połączeniu z tak infekcyjną grupą polityczną; tak nas przed 5 list. 1922 r. oburzał prozelitizm grupy „Piasta” szerzony wśród inteligencji, a oparty na dowodzeniu, że „Piast” jest siłą, — jakgdyby „siła” bez innych przymiotników była czynnikiem, godnym ideowego poparcia.

Poza *Piastem* każda inna grupa sejmowa ma swoją historię brzydka, brudna, skandaliczna. Szerzono w prasie opinie o „Wyzwoleniu” jako o partii „słabych głów lecz czystych rąk” — legenda ta w sposób brutalny obalona została podczas kryzysu wewnętrznego w *Wyzwoleniu*, kiedy to członkowie tego Klubu „pałac fajki i tłukac szklanki” powiedzieli publicznie co wiedzą o sobie nawzajem. Zw. lud. - narodowy niedawno przecież uchwalał czułość dla p. Lindego, — a przecież pan Linde niekonięcznie przy najprzyjemniejszych okolicznościach opuścił służbę państwową.

Przed wojną, w zabore rosyjskim rządzeni byliśmy w dużej części przez konspirację, a parlamentarne koła polskie w Petersburgu i Berlinie nie miały wpływu zbyt dużych. Stan taki miał ten przynajmniej plus, że polityką czynną zajmowali się ludzie żądni może zadowolenia ambicji własnej, lecz nie żądni koncesyj. Do polityki się nie szło dla robienia afer.

Silniejsze od naszego ustroje państwowe padają skutkiem korupcji w sferach reprezentujących władzę. *Władza musi mieć autorytet moralny poza sobą*. Jest to jeden z najsilniejszych argumentów, który mnie popycha przeciw systemowi republikańskiemu i takiej demokracji jaką mamy w Polsce.

Korupcja sfer parlamentarnych jest zjawiskiem stałym we Francji, w Ameryce. Nie wywiera to tam tak złych wpływów i nie jest takim niebezpieczeństwem jak u nas. Pamiętać jednak należy, że korupcja parlamentu była powodem obalenia parlamentarnego systemu w Hiszpanji, że korupcja parlamentarna i korupcja wśród od parlamentu zależnych urzędników była i jest opoką, na której oparł się Mussolini. Historje tego rodzaju, jak z Matteotim, ekstrawagancje faszystowskie zaciemniają publiczności naszej właściwą przyczynę powodzenia faszystwu we Włoszech: polega ona na tym, że faszystom głosi hasła walki z korupcją parlamentarną i urzędniczą.

Pod adresem naszego skorumpowanego Sejmu można powiedzieć *mane tekel fares*. Władza nie da się utrzymać bez moralnego autorytetu. Niech się naszemu Sejmowi nie wydadają, że wśród mas ludowych chadza w bielszej aureoli, niżli chadzał kiedyś carat rosyjski. Przeciwnie — cała literatura rosyjska po rewolucyjną wskazuje jak głębokim kryzysem moralnym było dla Rosji obalenie cara, jak nie można nawet porównać etycznie - psychicznego znaczenia abdykacji Mikołaja II z abdykacją Wilhelma II-go czy rezygnacją Karola I-go. A jednak Carat upadł skutkiem tego, że szamańskie praktyki Rasputina stworzyły pustkę moralną poza świętym nimem czapki Menomacha. Raz jeszcze: nie można żartować ze słów, że władza musi się opierać o autorytet moralny.

Uzdrowienie stosunków naszych polegać może na tym, że partje polityczne nie tylko nie będą wysyłać depesz powitalno-pożegnanych do pp. Kucharskich i Linde, ale będą w przyszłości wykluczać ze swego grona każdego jegomościa skompromitowanego osobiście, każdego aferzystę.

Marsz. Rataj podczas jednego z głosowań pozwolił sobie na sfałszowanie wyniku głosowania: policzył głosy dwóch grup nieobecnych na sali. A po tym fakcie p. Rataj nadal piastuje łaskę marszałkowską, — ludzie się godzą, że godność wymagająca przedewszystkiem uczciwości osobistej piastuje człowiek na takie pozwalający sobie sprawki. Fakt ten ma o wiele potężniejsze i niebezpieczniejsze znaczenie, niż się to powszechnie wydadaje.

Cat.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 12.XI. (Pat.) Izba przystąpiła do dalszych obrad nad art. 2-gim, który upoważnia ministra skarbu do zaciągania pożyczek interwencyjnych łącznie z już zaciągniętymi na ten cel na sumę 200 milj. zł. Pos. Byrka uzasadnia wniosek mniejszości o skreślenie tego artykułu. Na wypadek odrzucenia wniosku o skreślenie art. 2-go, mówca wnosi, aby sumę 200 milionów zł. przeznaczoną na cele interwencyjne zastąpić sumą 120.000.000 zł.

Pos. Socha (Wyzw.) na wypadek odrzucenia skreślenia art. 2-go, proponuje zastąpić go innym artykułem, któryby upoważniał ministra skarbu do zaciągania w walutach obcych pożyczki nie przekraczającej 200 milj. zł. na cele interwencyjne ale na cele emisyjne złote.

Pos. Byrka (Piast) popiera wniosek mniejszości o skreślenie art. 3-go, wyrażając obawę, że przyjęcie tego artykułu spowoduje inflację 50.000.000.

Pos. Sanojca (Wyzw.) proponuje, aby w art. 4-ym, który mówi, że z pożyczki zagranicznej ma minister prawo użyć 100 milj. na powiększenie państwowego funduszu gospodarczego, postanowić, aby z tych 100 milj. połowę przeznaczono na wzmożenie wydajności produkcji rolnej, w szczególności gospodarstw włościańskich.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Romockiego (Ch. D.) przystąpiono do głosowania. W imieniu głosowaniu 181 głosami przeciwko 157, odrzucono wniosek posła Byrki o skreślenie art. 1-go. Przyjęto bez zmiany art. 1, 2, i 3-ci wprowadzając tylko drobne stylistyczne poprawki. Poprawkę posła Sanojcy, aby z sumy 100 milj. przeznaczyć 50.000.000 na rolnictwo odrzucono 176 gł. przeciwko 154. Do art. 4-go przyjęto poprawkę posła Sanojcy, aby projekt statutu gospodarczego był wniesiony do Sejmu w przeciągu dni 14-tych. Przyjęto dalej 181 gł. przeciwko 168 gł. wniosek posła Moraczewskiego (PPS.) o skreślenie art. 6-go, dotyczącego pomocy finansowej dla instytucji kredytowych. Inne poprawki zostały odrzucone.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w 2-gim czytaniu poczem Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy o zaciąganiu pożyczki zagranicznej w dola-

O RATYFIKACJĘ TRAKTATÓW W LOCARNO.

Debata w Niemczech.

BERLIN, 12.XI. Pat. Na czwartek popołudniu zwołane zostało posiedzenie konwentu senjorów Reichstagu. Pisma donoszą, że głównym przedmiotem obrad konwentu będzie kwestja czy traktaty sparafowane w Locarno powinny być ratyfikowane przez Reichstag większością zwykłą czy też większością 2/3 głosów. Wśród niektórych partji prawicowych panuje opinja, że traktaty ograniczają prawa Reichstagu do wypowiedziania wojny i zawierania pokoju, a przeto są zmianą konstytucji wymagającą kwalifikowanej większości głosów.

Rzeczoznawcy prawni Min. Spr. Zagran. i Min. Sprawiedliwości Rzeszy, złożyli już swą opinie w tej sprawie, która według doniesień pism będzie omawiana na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów.

W związku z wyznaczonym posiedzeniem konwentu senjorów, jedna z agencji stojąca blisko kół centrowych dowiadyuje się, że prezydent Reichstagu Loebie zamierza zaproponować konwentowi zwołanie Reichstagu na dzień 23 listopada r. o.

Zasady finansowe Kartelu lewicy.

PARYŻ, 12.XI. Pat. Dzienniki przedstawiają w następujący sposób zasady finansowe, które kartel lewicy pragnąłby narzucić rządowi: 1) niedopuszczenie do inflacji względnie inflacja ograniczona, 2) konsolidacja bonów skarbowych 3, 6, 10-cioletnich, z wyjątkiem tych których termin płatności przypada 8-go grudnia r. b., 3) stworzenie hipoteki państwowej na dobrach wszelkiego rodzaju, 4) 15 proc. udział państwa w dochodach towarzystw przemysłowych i handlowych, 5) stemplowanie biletów bankowych, 6) utworzenie opcji rentjerów dla wybrania pomiędzy opodatkowaniem rent a ich konwersją. Według *Matin* panuje wątpliwość, czy Painleve przyjmie punkty 3 i 4-ty, natomiast niewątpliwie uwzględni punkty 1 i 2-gi.

PARYŻ, 12.XI. Pat. Komisja finansowa Izby Deputowanych przyjęła nowy artykuł projektu finansowego dotyczący sposobu zapłaty nadwyżkowej daniny narodowej.

Odpowiedź niemiecka.

W sprawie rozbrojenia.

PARYŻ, 12.XI. (Pat.) „Petit Parisien” stwierdza, iż odpowiedź niemiecka w sprawie rozbrojenia zadawalna sprzymierzonych co do większości punktów i obiecuje przeprowadzenie zarządzeń, które mają być wykonane do dnia 15 b. m., jednakże daje powody do pewnych zastrzeżeń w sprawie pełnomocnictw gen. von Seeckta i stanu liczebnego policyi.

Stan oblężenia w Pekinie.

LONDYN, 12.XI. (Pat.) Donoszą że źródła japońskich, że w Pekinie ogłoszono stan oblężenia. W związku z tem prezydent republiki Juan-Sz-Kaj podał się do dymisji.

Niedoszła rewolta we Włoszech.

Sledztwo w sprawie zamachu.

RZYM, 12.XI. (Pat.) Prowadzone jest tutaj w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie spisku na życie Mussoliniego. Jak donosi agencja Stefaniego, sledztwo stwierdziło istnienie spisku który miał na celu wykonanie zamachu na szefa rządu. Po zamachu miano wywołać rewoltę przy użyciu broni.

Spisek w Hiszpanji.

Aresztowania oficerów.

LONDYN, 12.XI. (Pat.) „Times” donosi z Barcelony, że wykryto tam spisek przeciwko dyrektorowi. Byli deputowani Mackle i Trias zostali aresztowani. W sprawie zamieszany jest szereg wyższych oficerów. BERLIN, 12.XI. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi z Barcelony, że dyrektorjat widzi się zmuszony do podjęcia energicznych zarządzeń. Niedozwolone dotyczy poborów, które zostały przyznane oficerom powracającym z Afryki. Wielu oficerów zostało aresztowanych.

Echa zatargu bałkańskiego.

GENEWA, 12.XI. (Pat.) Komisja śledcza Ligi Narodów, mająca na celu zbadanie zajść na granicy grecko-bułgarskiej, a która przybyła w poniedziałek do Białogrodu uda się po zbadaniu miejsca zajścia do Aten i do Sojri, aby złożyć wizytę rządowi obu stron. Rządy te zostały powiadomione o tym punkcie programu podróży komisji.

Olbrzymi orkan.

PRAGA, 12.XI. (Pat.) Dzisiejszej nocy Olomuniec i okolice zostały nawiedzone przez silny orkan, który zrywał dachy, druty telegraficzne i telefoniczne oraz poczynił wielkie szkody w rolnictwie. Straty są jeszcze nie obliczone i wynoszą setki tysięcy koron.

W walce z bolszewikami na Białorusi

Śmierć bojownika wolności

Mińska „Zwiedza” z dnia 11 b. m. donosi iż w dniu 8 b. m. „osobistej” zabity został dowódca partyzanów — Iwanowicz, który na własną rękę dość długo walczył z bolszewikami. (s)

Gwałtowna militaryzacja wsi na pograniczu polskim

Z Mińska donoszą władze Białorusi Sowieckiej wobec wzmagaających się napadów partyzanów, zatwierdziły plan militaryzacji pogranicza polsko-sowieckiego.

Zgodnie z tym planem, ludność pogranicza zaznajomiona będzie z zasadami techniki wojennej. Odbywać się będą ćwiczenia, fałszywe alarmy i t. d. Militaryzacja polegać będzie na stworzeniu t. zwanych K. W. Z. t. i. gminnych jacek wiedzy wojskowej zgodnie z rozporządzeniem do jacek tych winni należeć: 1) komunisty, 2) „poliostaw” rezerwy i 3) rezerwiści krasnoarmiejcy. (s)

Tajemniczy ładunek na stacji w Wilnie

Dnia 11 b. m. policja zatrzymała na stacji w Wilnie dziwny ładunek. Oto przy ładowaniu na stacji towarowej, zwróciło uwagę urzędników kolejowych, tajemnicze pobrzkowanie w skrzyniach adresowanych do Warszawy. Skrzynie otwarto. Naładowane były różnego rodzaju żelazem pochodzenia wojskowego i materiałem wojskowym nie zdany już do użytku, jak to wyszczelane łuski od karabinów, aluminiowe części pocisków armatnich, składowe części bomb i t. d.

Poniżej wiadomym było jaki oddział wojska sprzedał tego rodzaju materiał osobie prywatnej, wdrożono sledztwo w tej sprawie. Wykryło się, że dziwny towar nadadł zamieszany w Wilnie, przy ul. Połockiej 18, Szaja Eber, celem przystania go do Warszawy pod adresem C. Ajzenberg — Targowa 64. (z)

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w 2-gim czytaniu poczem Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy o zaciąganiu pożyczki zagranicznej w dola-

rach w Stanach Zjednoczonych. Po krótkim przemówieniu posła Byrki, który opowiedział się za tą ustawą, odesłano ją do komisji budżetowej. Przy pierwszym czytaniu projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym, pos. Sanojca domagał się odrzucenia projektu z uwagi, że fałszywie on warstwy bogatsze kosztuje biedniejszych. Przeciwno temu

Sejm i Rząd.

Oszczędności.

WARSZAWA, 12.XI. (tel. wł. Słowa). W związku z oszczędnościami budżetowymi, które mają wynosić 500 milionów, będzie znacznie obcięty budżet Min. Spraw Wojskowych prawdopodobnie o 200 milionów. Oszczędności budżetowe mają również dotknąć Ministerstwa Oświaty na sumę 10 milionów. Według istniejącego projektu oszczędnościowego w tym celu zamierzone jest zniesienie Wydziałów Sztuki i Rolnictwa na Uniwersytecie Wileńskim oraz przeruczenie ciężarów utrzymania klinik uniwersyteckich na samorządy.

Możliwość rozłam w Chacieci.

WARSZAWA, 12.XI. (tel. wł. Słowa). W Chrześcijańskiej Demokracji szkuje się rozłam. W związku z wczorajszym głosowaniem pos. Korfanteo zwołane zostało posiedzenie plenarne klubu Ch.-D., na którym klub zdecydował o swoim dalszym stosunku do pos. Korfanteo. W tej chwili istnieją w Chrześcijańskiej Demokracji dwie grupy: ks. pos. Adamskiego pozostająca pod wpływem Z. L. N. oraz grupa ks. pos. Kaczyńskiego popierająca pos. Korfanteo. O ile nastąpi rozłam skutki jego będą daleko idące, gdyż zachwieją pozycją p. Grabskiego. Pos. Korfany prawdopodobnie wystąpi sam z klubu Ch.-D.

Posunięcia Piasta.

WARSZAWA, 12.XI. (tel. wł. Słowa). W komisji konstytucyjnej Sejmu odbyły się wybory referenta ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej. Wobec poparcia Piasta wybrano pos. Poniatowskiego (Wyzwolenie).

Sprawa Biura Historycznego Sztabu Generalnego.

WARSZAWA, 12.XI. (tel. wł. Słowa). Komisja powołana przez min. Sikorskiego w celu zbadania zarzutów postawionych przez marszałka Piłsudskiego Biuru Historycznemu Sztabu Generalnego zakończyła swe prace. Komisji przewodniczył gen. Skierski, w skład zaś wchodził prof. Tokarz, prof. Zakrzewski, prof. Konopczyński i pułk. Gębarzewski.

Komisja stwierdziła nieściśłość lub bezpodstawność dużej części zarzutów marszałka Piłsudskiego. Poza tem komisja stwierdziła w archiwum niektóre braki wynikłe z technicznej trudności pracy. Opinie komisji w sprawie zarzutów zapadły jednogłośnie. Przewodniczący gen. Skierski i prof. Zakrzewski oprócz wspólnego oświadczenia zgłosili jeszcze oświadczenie uzupełniające. Oświadczenie prof. Zakrzewskiego będzie ogłoszone. Co się tyczy oświadczenia gen. Skierskiego to min. Sikorski gen. Skierskiego do niego pismo w którym odmawia prawa urzędowego ogłoszenia tego oświadczenia jako osobistego i wykraczającego poza kompetencje komisji.

Wyjaśnienie min. spraw wojsk.

WARSZAWA, 12.XI. (PAT.) W *Expresie* Porannym Nr. 313 ukazał się artykuł o rzekomem odrzuceniu przez komisję wojskową 100.000 masek wyprodukowanych na fabryce w Radomiu. W celu wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy, odpowiadającego treści wzmiankowanego artykułu gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

1) komisja wojskowa ani w ubiegłym tygodniu, ani kiedykolwiek indziej żadnych masek nie odrzucała, zaś przedstawiona próbna partja wliczbie 10 tysięcy masek w lipcu roku bieżącego, odpowiadała warunkom odbiorczym. Dalszy odbiór masek w mniejszych ilościach dokonywany na miejscu przez upelnomocnionego reprezentanta M. S. Wojsk. był najzupełniej normalny i odpowiadał wymaganym warunkom.

2) bezpodstawną jest wiadomość o siedmiu wagonach odrzuconych masek wartości 7 milionów złotych, jak i 100.000 masek przedstawiających wartość 2 milionów złotych i to we wszystkich szczegółach. Zarzuty równocześnie podniesione pod adresem M-stwa Spraw Wojsk. co do okoliczności które rzekomo towarzyszyły zawarciu umowy przekazał p. minister spraw wojskowych szefowi korpusu kontrolerów, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Niezależnie od powyższego p. minister spraw wojskowych zwrócił się do prokuratury cywilnej o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karno-sądowej, ponieważ treść wzmiankowanego artykułu może wywołać uzasadniony niepokój opinii publicznej.

ECHA KRAJOWE

„Zbrodnia ukarana być musi!”

— Korespondencja Słowa —

Nie jeden zbrodniarz czyn swój zły popełnia w nadziei, że ujdzie mu to bezkarnie. Na szczęście jednak często bywa inaczej i karząca ręka sprawiedliwości choć późno, lecz dosięga zbrodniarza. — Prawdopodobnie i teraz mamy do czynienia z takim wypadkiem.

24 sierpnia 1924 roku całe Kresy, a bodaj że i cała Polska wstrząśnięte były straszną zbrodnią popełnioną w powiecie Nieswieckim, gdy banda dywersyjna napadła na dwór braci Świąteczkich i obu w okrutny sposób zamordowała. Kilka-kroć śledztwo natrafiało na ślady zbrodni, ale zawsze wylatywały się one, lub ginęły, nie doprowadzając do szczęśliwego rozwiązania sprawy. Mimo to władze śledcze nie ustawały w robocie i oto teraz, przeszło rok po dokonaniu napadzie choć jeden jego sprawca został ujęty. Prawdopodobnie w tym wypadku omyłka już nie zachodzi.

Aresztowany został mieszkaniec wsi Haniewicze z gm. Siniawskiej Jan Chlust. Został on poznany przez wszystkich mieszkańców Naczy, dworu ś.p. Świąteczkich, jako jeden z najczynniejszych członków bandy i w bezpośredni uczestnik morderstwa. Wprawdzie Chlust do zbrodni nie przyznaje się, ale wina została mu udowodniona i sprawa przeszła już do Sądu Okręgowego.

Przesłanie Chlusta jest wiele mówiąca. Znany był jako złodziej zawodowy, dezertował z wojska, a ostatnio był aresztowany za bardzo ciekawą sprawę: z poczty w Lachowiczach przed paru miesiącami wysłany został list do Rosji, który jednakże powrócił wskutek niedostatecznego adresu. Ponieważ na kopercie nie podany był adres nadawcy, przeto w urzędzie pocztowym w Lachowiczach otwarto kopertę, by się dowiedzieć komu list należy zwrócić. Treść listu była rewelacyjna: oto podpisany Jan Chlust zawiadamiał swych przyjaciół za kordonem, że „przygotował” pewien dwór po stronie polskiej i że należy tam zrobić napad bandycki.

Otóż na podstawie tego listu Chlust został aresztowany, a dzięki umiejętnemu prowadzeniu dochodzenia przez sędziego śledczego wykryty został jego udział w mordzie braci Świąteczkich.

Aresztowany został w tej samej sprawie Dionizy Dzanko, mieszkaniec wsi Ciasnówka z gm. Hrycewickiej. Początkowo przyznał się do udziału w morderstwie, jednakże później zaczął okazywać pewne objawy warjactwa. Wysłany do specjalnego zakładu uznany został przez psychiatrów za symulantę.

Wobec długiego czasu, który upłynął od chwili popełnienia zbrodni, oskarżeni nie mogą być stawieni

Lachowicze k. Klecka, w listopadzie.
Przed sąd dorazny, temniemniej jednak w razie uznania ich za winnych skazani być mogą na karę śmierci.
Klic.

BRASŁAW.

Przed kilku dniami jeden z mieszkańców wsi Tumolino, gminy Duksztańskiej powiatu Brasławskiego orząc w polu zawadził plugiem o jakiś przedmiot, który go zainteresował.

Po rozkopaniu ziemi znalazł garnek gliniany napełniony do połowy starymi monetami różnej wielkości. Uszczęśliwiony znalazca pobiegł z wykrytym skarbem do domu i schował go starannie. Zwierzył się przytem do swego sędziego kilku sąsiadom. W rezultacie wieść o „skarbie” doszła do posterunku policji. Komendant posterunku zgłosił się do znalazcy, żądając wyjaśnień w sprawie obiegających pogłosek. Ten po długim zaprzeczaniu wyjawiał prawdę i wydał rzekomo wszystkie znalezione monety.

Sprawa oparła się o starostę, który polecił jednemu z referentów zbadać ją na miejscu.

Po zbadaniu okazało się, że nie wszystkie monety zostały wydane, gdyż część była zatopiona.

Wskótce jednak i reszta monet znalazła się w Starostwie. Ogółem władze są w posiadaniu przeszło 500 monet srebrnych większych i mniejszych.

Okazało się, że monety pochodzą z końca XVI i początku VII wieków, przeważnie z czasów panowania Zygmunta III-go. Przy bliższym zbadaniu ustalono także wśród znalezionych monet szwedzkie i hiszpańskie.

Wszystkie zupełnie dobrze zakonserwowane.

Wszystkie znalezione przedmioty zostały przekazane Wojewódzkiemu Oddziałowi Sztuki i Kultury.

Ciekawym jest, że skarb wykryty jest już drugim skarbem wykrytym w tym samym mniej więcej miejscu. Już ojciec obecnego znalezcy miał tam wykopać przed 40-tu laty podobny garnek z pieniędzmi.

Podanie głosi, że w miejscu gdzie znalazłono skarb stała kiedyś wioska która zniszczona została następnie w czasie Wojen Szwedzkich.

L. T.

Proces Steigera.

ŁWÓW, 12 XI. (Pat). Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi przesłuchiowano w dalszym ciągu świadka Wiktorję Łódłową, której obrońcy zadawali szereg pytań.

Ponieważ w czasie przesłuchiwania św. Łódłowa wspomniała, że komisarz policji w Wiedniu, który ją tam przesłuchiwał, oświadczył, że Steiger podczas pobytu w Wiedniu był zarejestrowany jako komunista, na wniosek obrony postanowiono owego komisarza wezwać na świadka, poczem nastąpiła konfrontacja Łódłowej z Pasternakówną.

Łódłowa oświadczyła, że z wyglądu przypomina sobie jako ową panią, która była obecna przy aresztowaniu Steigera. Pasternakówna zaś oświadczyła, że zdaje się jej, że Łódłowa już widziała. Na to obrońca dr. Grek oznaczył, że pytał w ciągu rozprawy Pasternakównę czy widziała wtedy jakąś kobietę, Pasternakówna jednak zaprzeczyła temu.

Przewodniczący zarządził, aby św. Łódłowa została jeszcze przez kilka dni w Lwowie i była obecna podczas przesłuchiwania innych świadków. Na tem rozprawę przerwano do jutra rano.

Mussolini i wolnomularstwo.

Wykrycie spisku na życie Mussoliniego spowodowała między innymi rewizje po lożach masonskich, obsadzenie niektórych ich wojskiem i t.d. Informacje, które poniżej za *Czasem* powtarzamy, pisane wpróżdziej jeszcze przed wykryciem spisku, — rzucają jednak ciekawe światło pod tym względem i dają może klucz do zrozumienia tych najnowszych zarządzeń policji włoskiej.

To, co głównie cechuje walkę, a raczej stosunek Mussoliniego do masonerii — jest niejasność. W zachowaniu się bowiem dyktatora względem loż widać dużo tajemniczości i w najlepszym razie niedopowiedzenia.

Będąc jeszcze socjalistą, Mussolini w 1914 r. przeformował uchwale, zakazującą socjalistom należenia do loż wolnomularskich. W czasie wojny współpracuje natomiast z masonami, znajdując się z nimi w obozie interwencyonistów. Podczas swego pobytu na Rzym i w pierwszych czasach swej dyktatury korzysta z ich politycznego i finansowego poparcia, — przyjmując nawet z zadowoleniem — zapewnienia lojalności, złożone mu przez Raula Palermi, W. mistrza Wielkiej Loży (z *piazza del Gesù*) i każe o tem komunikatami powiadomić prasę. Jednocześnie nakazuje faszystom wykreślić się z loż. Rozkazy te ponawia aż pięć (zdaje się) razy... o cztery razy za dużo, jeśli miały być rzeczywiście wykonane, jak się ktoś złośliwie wyraził. Wiadziecie w bieżącym roku, 19 maja, przeprowadza w parlamencie znane prawo przeciw stowarzyszeniom tajnym, prawo skierowane — jak z jego zapewnień wynika — przeciw masonom, ale na którego podstawie pierwszy lepszy prefekt może nie tylko rozpuścić na cztery wiatry zakonników, ale żądać od całego Kościoła katolickiego natychmiastowego „rozwiązania się” — jak o znowu słusznie podnoszono w niezależnej, zgola wszakże niemasonowskiej, prasie.

Najbardziej jednak zastanawiającym jest zestawienie pewnych enuncjacji, które Mussolini wypowiadał na temat wolnomularstwa: „masoni tworzą we Włoszech tajną polityczną organizację — mówią — co gorsza, znajdującą się w ścisłym kontakcie z paryskim W. Wschodem i odeń są zależni”, a dalej: „chciałbym, by włoscy wolnomularze byli takimi, jakimi są wolnomularze angielscy, niemieccy i amerykańscy, t. j. aby tworzyli związek niepolityczny” — i wreszcie czyni następujący zarzut: „włoska masoneria nie uważa za swe zadanie propagandy narodowej... nie promieniuje swymi wpływami hen po przełazie morze Śródziemne”.

Innymi słowami, wynika z tego jasno, że gdyby włoska masoneria robiła propagandę narodową, promieniowała „poprzez morze Śródziemne”, nie miała międzynarodowych kontaktów i t. d., to byłaby taką masonerią, którą dyktatorby może nawet chętnie widział. Otóż taka właśnie masoneria istnieje we Włoszech i jak się zdaje właśnie w postaci Wielkiej Loży z *piazza del Gesù*, która ma na czele wspomnianego wyżej R. Palermi „brata” 33”. Czynnione są oprócz tego próby do rozpowszechniania we Włoszech afiljowanego do loż amerykańskich „Zakonu Synów Itajji” — organizacji o „masonowskiej coprawda nomenklaturze... lecz” o protendzie „d’italianita” (t. j. o czysto narodowym charakterze) — jak się o niej wyraża w wywiadzie danym medjołańskiemu Secolo, senator Corradini, jej ferdivo apostoła (gorliwy apostoł), a jeden z głównych filarów faszystów. Jak dotąd, ta organizacja działała głównie wśród Włochów amerykańskich i liczy ponoć 100000 „braci”. Sen. Corradini jest jej połącznikiem we Włoszech i stara

NOWY SKANDAL W KOWNIE.

Policja kowieńska współdziała z tajną organizacją — Tajemniczy zamazywacze sztyldów pod ochroną władz — Interpelacja w Sejmie z powodu niestychanego bezprawia.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, frakcje sejmowe: polska, żydowska i niemiecka, wniosły do sejmu interpelację w następującej sprawie:

Dnia 23 lipca rb. cofnięty został zakaz używania na sztyldach języków mniejszościowych. Tymczasem władze administracyjne nie były o tem powiadamiane i nadal przestrzegaly zakazu. Rzecz się wyjaśniła dopiero przed kilku tygodniami i żydowskiej kupcy w Kownie skorzystawszy z pozwolenia wywiesili sztyldy w języku ojczystym. — Tymczasem w nocy z 28 na 29 października zostały zamazane przez niewiadomych sprawców, wszystkie sztyldy w języku żydowskim.

Śledztwo przeprowadzane w tej sprawie dało wyniki sensacyjne. — Okazało się, że działała tu olbrzymia organizacja tajna, w ścisłym porozumieniu z policją i władzami. — Cały szereg świadków przesłuchanych, złożyli zeznania rewelacyjne, dowodzące, że policja kowieńska za czasu poinformowana była o mających nastąpić tej nocy ekcesach Posterunkowi zesłali ze swych posterunków lub nie reagowali wcale.

Oto niektóre wyjątki z prośb o zeznania świadków.

Sakałauskas Michał, stróż Kowieńskiej Spółki Ochrony i Zamknięcia, w nocy z 28 na 29 października stróżował na części ul. Daukszy.

Już było po godzinie trzeciej, kiedy od strony Placu Ratuszowego, idąc ulicą Wileńską, zbliżyła się do jego rejonu grupa, składająca się z 9, jak się potem okazało, dobrze ubranych osób z latarnią, wiadrami i pendziami w rękach.

Gdy zaczęli oni zamazywać sztyldy, Sakałauskas podszedł do nich. Na jego pytanie: „Po co wy to robicie?”, odpowiedzieli: „Nie twoja rzecz.”

Zazwyczaj na rogu ul. Wileńskiej i Daukszy przez całą noc pełni straż policjant i rewiru policji. Tej nocy on jednak zginął niewiadomo dlaczego już po g. 1, i wrócił na swe stanowisko dopiero o godz. 6 rano.

Nieznalazszy policjanta, Sakałauskas natychmiast udał się do rewiru policji przy ul. Daukszy i zawiadomił o smarowaniu sztyldów znajdujących się w rewirze starszego i zwykłych policjantów. Dowiedział się o Sakałauskasie o 9 zamazywaczach, policjanci zaczęli się głośno śmiać i nie nie odpowiedzieli.

Ten sam Sakałauskas zeznał jeszcze, co następuje: w nocy z 30 października na 1 listopada, w czasie stróżowania przezeń na rogu ul. Daukszy i Grodzieńskiej, podszedł do niego niespodzianie 3 mężczyźni. Dwaj z nich mieli w rękach rewolwery, trzeci powiedział: „Poco szedł do policji zawiadamiać o malowaniu sztyldów i poco leziesz nie w swoje rzeczy. Czy wiesz, że my będziemy mogli pozostawić ciebie tu, na miejscu, zimnego”, i pogroził Sakałauskasowi rewolwerem. „Patrz, jeżeli chcesz jeszcze żyć, to nie mieszaj się nie do swoich spraw”.

Stróż S-ki Ochrony i Zamknięcia Giniewiczus Józef, stróżował tej nocy na ul. Daukszy od rogu ul. Wileńskiej.

Stróż S-ki Ochrony i Zamknięcia Giniewiczus Józef, stróżował tej nocy na ul. Daukszy od rogu ul. Wileńskiej.

Natomiast wszystkie gromy faszystowskie i cała antymasonowska akcja dyktatora biją właściwie w loż Wielkiego Wschodu afiljowanego z Partyzem, który mieści się w pałacu Giustinianii. Zwalczana jest ona też zawzięcie przez W. Lożę z *piazza del Gesù*, wyznającą ryt szkocki, która nawet ogłosiła przed paru laty, że W. Mistrz jej siostrzycy — Torrignani — jest „nieregularnym masonem” i wszyscy jego zwolennicy także.

Doskonale sytuację ujął pewien katolicki tygodnik „Das neue Reich”, zwracając uwagę, że walka prowadzona przez Mussoliniego z lożami nie nosi zgoła charakteru zasadniczego walki przeciw masonerii, a skierowaną jest jedynie przeciw jednemu z jej odłamów. Na potwierdzenie tej tezy przytacza między innymi zdanie «Wiener Freimaurzeitung» (Rocznik 5, 8/4), które głosi, że „poczynania faszystów skierowane są nie przeciw wszystkim wolnomularzom włoskim...”

Rozwijając dalej konsekwentnie swe rozumowanie tygodnik owego dochodzi do przekonania, że walka Mussoliniego z lożami nie wypływa u niego z przesłanek pryncypialnych ma na celu tylko „znacjonalizowanie” włoskiego wolnomularstwa i wpragnięcie go do rywania faszystów. Z punktu widzenia masonowskiego rzeczą zatem się sprowadza do „zwalczenia oednego tylko odłamu tej światowej jrganizacji”, a więc jest tylko „epi-

Z otchłani zgnilizny powrót do Wilna.

Nawrócony dygnitarz bolszewicki wraca do rodzinnego miasta.

We wrześniu r. b. przybył do Wilna znany i wybitny działacz bolszewicki Ignacy Gintowt-Dziewałtowski, który zgłosił się do władz administracyjnych, zaznaczając, iż oddaje siebie do dyspozycji władz polskich.

Krok ten wywołany został, według osobistego zeznania jego, rozczarowaniem się zupełnym do idei komunistycznej, niemógł onosić wytrzymałością w tamtejszej atmosferze. Z jednej strony intrygi i zawiści; z drugiej specjalne metody stosowane w celu oszukwania i wyszukiwania rosyjskich mas ludowych wywołują koniec — koniec obrzydzenia.

Ignacy Gintowt Dziewałtowski jeszcze przed przewrotem bolszewickim brał wybitny udział w ruchu rewolucyjnym w Rosji. Karjerę w rządzie bolszewickim rozpoczął w r. 1917 od stanowiska komisarza szkolnictwa wojskowego.

W czasie walk z Wranglem był zastępcą dowódcy frontu południowego, gdzie specjalnie odznaczony był w działaniach przeciwko Mamontowowi. Po rozbitciu armji Wrangla i zlikwidowaniu frontu południowego wyjechał na wschodnie krańce Syberji, gdzie wkrótce został ministrem wojny w Republice Dalekiego Wschodu.

Następnie przez czas jakiś piastował urząd posta w Pekinie, poczem wrócił na stanowisko ministra w rządzie republiki Dalekiego Wschodu, ale już objął tę funkcję ministra spraw zagranicznych.

W r. 1921 porucił służbę polityczną i został mianowany pełnomocnikiem kontroli państwowej na całą południową Rosję i Kaukaz.

Na tem stanowisku jednak mając sposobność przekonać się o panującej wokół zgniliznie moralnej, nadużyciach i łapownictwie zniechęcił się szybko i ostatecznie do wszelkiej służby państwowej, którą też w r. 1923 porucił, zostając dyrektorem „Dobro-lotu”, odpowiadającego w Rosji polskiej Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

I tu jednak rozczarowawszy się, powziął ostateczną decyzję wyjazdu do Niemiec i Austrii, gdzie poświęcił się studjom nad sztuką.

Polak z pochodzenia, który ukończył szkołę realną w Wilnie, doszedł do przekonania, iż wysoka ideowość nie popłała w Rosji i rozczarowany postanowił zerwać dotychczasową działalność. Jak sam oświadcza, uczucia polskie, nostalgia za krajem musily go do powrotu z zagranicy dokraju w celu oddania się do dyspozycji władz polskich i rozpoczęcia nowego życia.

Władze administracyjne zezwoliły Gintowtowi na tymczasowy i wiatunkowy pobyt w Wilnie u rodziny (ojciec Ignacego, Gintowta jest urzędnikiem Magistratu) jako dezertera politycznego.

zodem”. Z punktu widzenia katolickiego tego rodzaju walka z lożami jest «dla sprawy bez korzyści» i jak największa rezerwa jest tu z naszej (katolickiej) strony wskazana... Proklamować Mussoliniego wodzem katolicyzmu — jak to czynią niekierzy — jest bezwarunkowo zbytecznym, a wątpliwe, czy on sam by sobie tego życzył”.

Konkluzje wydają się przekonujące i doskonale oświeclają istotne położenie tej tak skomplikowanej sprawy na szachownicy włoskiej polityki.

DOKTOR J. Romanowski

przyjmuje od g. 1—3 pp. i od 5—7 w. (akuszerka i choroby kobiece).

WILEŃSKA 25.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)
Dzisiaj po raz drugi
KRÓLOWA MONTMARTRE
operetka Ennem'a
Początek o g. 8ej m. 15 w.
W niedzielę 15 listopada
o g. 12 m. 30 pp.
I-szy Poranek Symfoniczny
z udziałem wil. orkiestry symfonicznej
pod dyr. **A. Wyleżyńskiego**
Ceny miejsc najniższe.

Sobór i cokuly.

Quousque tandem!..
Cycero

Wiedziałem tedy na własne oczy ten, głośny dziś na Płanckie cały, okaz niestychanego naszego niedołęstwa, nieporadności, nęgasowości graniczącej ze skandalem!

W centrum Polski leży nad Wisłą stołeczna Warszawa, a w centrum Warszawy, jakby w jej sercu tkwił wbiły przez rząd rosyjski, — jak drzazga — sobór prawosławny.

Któżby mógł mieć cokolwiek przeciwko Świątyni Pańskiej! Wiadomo jednak jak niecna rolę propagandową polityczną odegrał sobór wzniesiony na warszawskim placu Saskim. Przeto trzeba było go — uprzętnąć. Tak zupełnie jak *pur sang* rosyjską ornamentację pałacu Staszica.

Zresztą — postanowiono. Rząd polski, w ścisłej jednoci z olbrzymią większością narodu polskiego — kto wie, może nawet w zgodzie z całym polskim narodem — zadey-dował sobór pomimo jego piękności stylowej, zburzyć i przywrócić placowi Saskiemu jego majestatyczny przestwór stołecznej placu pryncypi-palnego — reprezentacyjnego.

Jak się rzekło — tak się stało. Rząd polski polecił takiej to i takiej firmie inżyniersko-budowniczej doko-

nać zdemolowania, krzepko wrosłej w plac Saski, niematej budowli. Rząd polski, *antiquo modo*, dał — zaliczkę, podobno nawet znaczną, i — czekał. Wraz z rządem czekał naród cały.

Czas upływał; upływały miesiące — a sobór, jak stał tak stał. Niespodziewano się... że taki krzepki! Początkowo mówiono: przedsiębiorstwo rozbiórcze postępuje sobie z wielką przeczornością w obawie aby mozaik i rzeźb w kamieniu nie zniweczył. Potem mówiono: ha, trudno, robotnicy raz po razie strejkują. Wreszcie: diablo tęga budowa, trzeba sprowadzić z zagranicy jakieś potężne świry! Aż wreszcie, któregoś poranka, doniosły gazety że nieinaczej wypadnie jak rozsadać sobór pirokseliną.

Niech będą świry elektryczne, niech będzie pirokselina, czy jakie inny dynamit, byle raz przycię... skończyć z tym nieszczęsnym soborem!

I znowu upływały tygodnie, za tygodniami miesiące... Zdążono postawić pomnik księcia Józefa, zdążono pogrzebać Nieznanego Żołnierza pod arkadami Sztabu Generalnego, zdążono przekonać się, że reforma finansowa p. Grabskiego ma dwa końce... a sobór jak stał, tak stoi.

Prawda, już sobór potrząskano z wewnątrz i poobstukiwano z zewnątrz tak, że na placu Saskim „wznożą się” obecnie jakieś ultra-romantyczne,

szczerze operowe, zwaliska. Coś z „Roberta Djabła”, z „Don Juana”, z „Freischützta”. Malownicze są — czy jak jeszcze! Osobliwie późną, księżycową nocą, gdy już tylko od czasu do czasu auta śmigają mimo pomnika księcia Józefa, gdy pod arkadami pęga wieczny ogień u mogiły Nieznanego Żołnierza a gdy w pośrodku placu Saskiego zjeje zębami strzępami jakaś niesamowita ruina weneckiego Św. Marka. Owszem, — to ogromnie nastrojowe. Owszem, dobrze jest gdy pary i pareciki a o-sobliwie większe towarzystwa peregrynujące tędy z Oazy lub z Europejskiego, zachycują w tępe i bezdźwięczne dusze swoje coś z tych refleksyj, jakie *obecny* plac Saski każdemu nau-suwa... Lecz nie o to przecie chodzi? Chodzi o to aby nie babrać w tem demolowaniu soboru — *ad infinitum*.

Wobec całej Europy, mającej przecie obecnie w Warszawie swoje poselskie przedstawicielstwa.

Zle jest, że sprawa tak skandalicznie się przeciąga. Zle jest gdy na posmięwisko cudzoziemcom trzech, czterech jakichś robotników tazi, jak senne muchy, po rozłupanym i porzuconym soborze. Gorzej jeszcze, — jak para dni temu — od wylubchu pirokseliny posypały się gruz i „od-lamki” aż pod same arkady Saskiego ogrodu, na nilię Królewską, na Czy-sią. Nie żadna to warszawska „aneg-dotka”. Metrapażowa „Rzeczypo-

spolitej” padł pod nogi «odłamek» minimum dwu pudowy.

Warszawa zaczyna na dobre smuć. A z nią i naód polski. Cóż to za «hecę» wyrządza się na placu Saskim w obliczu pomnika narodowego bohatera i grobu Żołnierza Polskiego? Co sobie myśli rząd, który podjął się wykonać to, czego naród żądał?

Quousque tandem!..
Najniepotrzebniej, najniezręcej w świecie ta cała nieporadność i lekomyślność nasza w sprawie zniesienia soboru, przypomniła legendę przywiązaną do jego budowania, które też szło — jak sobie wielu przypomni — z nadzwyczajną powolnością. Niemniej wiadomą jest rzeczą, że ta powolność leżała w interesie tych, którzy sumami przeznaczaniem na budowę warszawskiego soboru, dysponowali. Im *dłużej* szły przez ich ręce te sumy bajonkie tem... więcej złota na rękach tych osiadało. Lecz o czegoż legenda, aby przeobstawiła, korygowała a często zgoła przekształcała rzeczywistość? Więc posła w naród rosyjski legenda, że pewien „świątobliwy pustelnik” prawosławny przepowiedział, iż z chwilą gdy skończy się budowanie soboru warszawskiego, skończy się też i panowanie dynastji Romanowów.

Tak się też stało. Ukończony raz przecie sobór poświęcono i oddano do użytku wiernych, w przededniu

wielkiej wojny, rezultatem której była rewolucja. Ostatni Romanow przestał w Rosji panować — przy dźwiękach dzwonów warszawskiej soborowej *campanilli* zwiastujących światu wbi-cie w serce Warszawy państwowego pała Wilkiej, Niepodzielnej Rosji.

Z tej oto legendy już się dziś zaczyna wysnuwać warjant — mójem u-wagę położył na nim wskazujący pa-lec — warjant, napoły jeszcze tylko zar-tobliwy, głoszący, że czy przypadkiem rozbiórka soboru nie jest związana... z istnieniem wskrzeszonego Państwa Polskiego? Jakże można było dopuścić choćby tylko do bliśnięcia po-głowach ludzkich takiego warjantu!

Czy rząd nasz jest *bezsilny* wobec dziającego się na placu Saskim skandalu?

Co mówić o warszawskim soborze, co go, przyznać trzeba, budowa-no solidnie, a z materiału przedniego (kosztował drogo, trzy a może cztery razy tyle ile powinien był kosztować, lecz: cegła, granit, robota malarska — przędziel). Co mówić o soborze warszawskim, jeśli rząd nie może zdobyć się na uprzętnięcie tu w Wilnie paru cokulów pozostałych po ewakuowa-nych pomnikach?

Rząd — nie Magistrat? Tak: rząd Nie trzeba walić zaraz wszystkiego na nasz Magistrat. Oddajmy Magistratowi co magistrackie. I tak dosyć

tego zbierze... Magistrat nasz zrobił dla powy-szczerbianych cokulów, akurat tyle, ile można było spodziewać się po nim. Więc tedy zdecydowawszy, że *nie wypada* użyć pozostałych cokulów pod pomniki, któreby chciały wolne Wilno wzniesić, — użył cokulów po Puskinie za cokul dla... Moniuszki. Bo gdy nasz Magistrat *sam* coś robi, to naszemu Magistratowi wszystko wol-no, wszystko uchodzi i wszystko idzie naszemu Magistratowi na cześć i chwale.

Dość, że cokuletem pozostałym po pomniku Puskina nasz Magistrat roz-prowadził się sam. Jak rodzona swoją własnością. A była wątpliwość! Była wątpliwość... do kogo właściwie mają należeć pozostałe cokuly? Czy to może przypadkiem nie zdobył wojenna? A oczywiście: czyja własność, ten niech je sobie wydłubuje z placu Katedralnego i placu Napoleona i niech je sobie zabiera.

Nie bacząc na istnienie takiego *sub dubio*, w dniu 27 lipca 1921-go — czyli cztery z górą lat temu — komitet unkonstytuowany *ad hoc* zwołany przez ówczesnego dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych za-decydował, że „sprawa pozostałych po pomnikach rosyjskich postumen-tów została już rozstrzygnięta”. To też „Rzeczony komitet złożony z przedstawicieli Magistratu, Towarzystwa Miłośników m. Wilna oraz

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Życie gospodarcze a zadania prasy.

Przedwojenna względna równowaga gospodarcza, polegająca na ukształtowaniu się rynków światowych w ten sposób, że między podażą towarów a zapotrzebowaniem od zdolności płatniczej popytem na nie istniało pewne współmierne dostosowanie się, — skutkiem wojny światowej została całkowicie zachwiana.

Po wojnie współzawodnictwo gospodarcze organizmów państwowych wzrosło do niesłychanego. Wzrosło dążenie do zwiększenia wytwórczości, albowiem należało powetować straty wyrządzone przez wojnę — spadła natomiast zdolność nabywcza, której zanik starano się ratować hasłem samowystarczalności.

Na tem tle właśnie powstaje w Polsce idea ultra-protekcjonizmu (właściwie prohibicjonizmu), która stwarza podłoże dla krańcowej polityki celnej a prowadzi, w konsekwentnym rozwinięciu, i do wojen celnych.

Właśnie na tle znikomej zdolności płatniczej ludności, powstał w Polsce kryzys gospodarczy, ponieważ cel nie został dostosowany do środków. Bał podatki, ciągle jeszcze w ruchu, lecz organizm gospodarczy już nie daje oznak życia.

W tak ciężkiej, tembardziej dla młodego państwa, sytuacji spowodowanej zachwianiem się światowej równowagi gospodarczej, stanęliśmy w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, wynikającego z niezrozumienia przez sfery rządzące krajowych interesów gospodarczych i dążenia do podporządkowania wymogów życia gospodarczego hasłom politycznym, czasem nawskroś partyjno-demagogicznym.

Polityka gospodarcza rządu Wł. Grabskiego szła drogą eksperymentów i bezwzględności w stosowaniu raz obranych metod, nie licząc się z głosem sfery miarodajnych: finansowych, przemysłowych, handlowych i rolniczych.

Następstwa są znane: już nie kryzys, lecz katastrofa w pełnym znaczeniu tego słowa.

Jeżeli nie chcemy zginąć gospodarczo — musi nastąpić odprężenie sytuacji. Odpowiednie to winno być dziełem sfery gospodarczych, które na swych barkach dotychczas dźwigały cały ciężar niebawomego przesilenia. I tu właśnie w całej pełni występuje znaczenie a zarazem powinność niezależnej prasy gospodarczej.

Zadaniem tej prasy niezależnej jest śledzić za rozwojem życia gospodarczego, badać jego stan, analizować jego przejawy.

Jej obowiązkiem jest podawać fakty prawdziwe, nie ulegając interesom bądź prywatnym bądź partyjnym, jej prawem i obowiązkiem jest demaskować niezdrowe tendencje w życiu gospodarczym, wskazywać błędy w polityce gospodarczej państwowej i torować drogę dla właściwego rozwoju gospodarstwa krajowego. Zadaniem tym jednak prasa może sprostać tylko wówczas, gdy będzie rozporządzała dostatecznym materia-

łem, obrazującym stan poszczególnych dziedzin i gałęzi życia gospodarczego a zapoznającym z podstawowymi tendencjami ich rozwoju, jak również materiałem odzwierciedlającym realny wpływ stosowanej polityki gospodarczej państwowej na życie gospodarcze.

Stąd wynika konieczność ścisłej współpracy i stałego kontaktu między prasą a sferami gospodarczymi.

W zrozumieniu tej życiowej konieczności, z inicjatywą naszej redakcji, jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, w dniu 11 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa St. Wańkowicza konferencja z przedstawicielami miejscowego handlu i przemysłu.

Zadaniem jej było zadziwienie pierwszych węzłów kontaktu i omówienie najważniejszych sposobów dalszego zaciśnięcia stałej łączności między „Kurjerem Gospodarczym” „Słowa” a sferami gospodarczymi. Na konferencji szczegółowo omówiona została sprawa dostarczania niezbędnych materiałów informacyjnych. W kilku przemówieniach została dokładnie zabrana obecna sytuacja gospodarcza na Kresach i w ogóle w państwie i wysunięto szereg postulatów natury gospodarczej.

Konferencja niezbitnie dowiodła, że wśród naszych sfer gospodarczych odczuwa się dotkliwie brak kontaktu z niezależną prasą. Przewodniczący „Słowa” w tej mierze spotkała się z całkowitem uznaniem.

Witamy to należyte zrozumienie przez nasze sfery gospodarcze potrzeby współpracy z prasą i wyrażamy niezłomną nadzieję, że ta współpraca nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój naszego życia gospodarczego.

Harski.

Informacje.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego na dzień 31 października b. r. wykazuje zwiększenie się zapasu złota o 222 tysięcy zł.

Niestety zapas walut i dewiz w dalszym ciągu się zmniejsza o 1 milion złotych brutto.

Portfel wekslowy zwiększył się o blisko 9 milionów złotych. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o przeszło 4 milj. zł. Obieg banknotów bankowych zwiększył się o blisko 12 milj. złotych.

Stan gorzelnictwa.

Gorzelnictwo polskie przechodzi w r. b. wyjątkowo ciężki kryzys. Oprócz trudności kredytowych do pogorszenia sytuacji przyczynia się strata większej części zbytu w porównaniu ze zbytem w roku ubiegłym.

Państwowy monopol spirytusowy zapowiedział w r. b. odbiór zaledwie 30 proc. całkowitej produkcji wobec 72 proc. w r. ubiegłym. Ponieważ eksport spirytusu przy niezmiernie niskiej cenie na rynku światowym jest niemożliwy, należy się liczyć ze zmniejszeniem produkcji.

Przemysł wódczany przechodzi również ciężki kryzys ze względu na całkowity brak środków obrotowych i niewiadomo, czy będą mogły uzyskać korzystną dla nich koniunkturę, wywołaną nadmiarem kartofli na

rynku wewnętrznym, które dotychczas zużywane były przez ograniczając obecnie swą produkcję gorzelnictwo.

Stan przemysłu tartaczanego i handlu drzewnego w Polsce.

Sytuacja w handlu i przemyśle drzewnym w okresie wrzesień i październik nie uległa zmianom na lepsze. Stagnacja i depresja finansowa w dalszym ciągu utrudniała zarówno obrót, jak i produkcję. Produkcja leśna, jakkolwiek o 40 proc. zmniejszyła się, niż w roku ubiegłym postępowała pomyślnie. Dostatek sił roboczych oraz sprzyjająca pogoda wpłynęły na przyspieszenie częściowe wyniki zimowej. Ruch tartaczny podtrzymywany był tylko w tartakach położonych w pobliżu lasów, zaś tartaki znajdujące się w miastach były prawie zupełnie bezczynne. Horoscopy dla produkcji na najbliższą przyszłość są niekorzystne, gdyż zbyt w kraju jest minimalny, a brak gotówki uniemożliwia magazynowanie. W handlu zagranicznym konkurencja Finlandii, Rosji i Szwecji utrudnia stanowisko drewna polskiego na rynku angielskim i holenderskim.

Nowe zarządzenia reglamentujące przywóz.

Z dniem 14 bm. upływa termin ważności list importowych antyemieckich. Ponieważ w tym terminie traktaty polsko-niemieckie nie mogą być ukończone, przeto ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do przedłużenia terminu, oznaczonego w Dz. Ustaw nr. 80, na dalsze trzy miesiące. Zmianona zostanie przy tej sposobności klauzula par. 2, dotycząca świadectw pochodzenia.

Dotychczas pozwolenie przywozu zastępowo świadectw pochodzenia. Obecnie, t. j. od 14 listopada par. 2 otrzymuje brzmienie następujące: „na towary zakazane do przywozu należy, w razie stosowania do przynależnej konwencji, przedstawiać świadectwo pochodzenia.”

Wszystkie importyżery winni się przeto natychmiast zwrócić do zagranicznych dostawców, by jednocześnie z towarami wysłać były świadectwa pochodzenia.

Jednocześnie importyżery artykułów zakazanych do przywozu, a nie objętych uprzednio ogłoszonymi listami, winni wstrzymać się ze składaniem podań do ministerstwa i handlu o zezwolenie na przywóz, aż do publicznego podania do wiadomości, iż rząd wyznaczył już konwencyjny na te artykuły. W obecnej chwili ministerstwo przemysłu i handlu nie udziela zezwoleń na przywóz tych artykułów, co równoznaczne jest z bezwzględnym zakazem przywozu.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

Konferencja gospodarcze w Miwie Rolnictwa i D. P. Dnia 3.XI r. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Leśnictwa p. J. Miklaszewskiego drugą z rzędu konferencją w sprawie udziału Polski w Międzynarodowym Kongresie Leśnym, zwołanym do Rzymu przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa i rząd włoski na miesiąc maj 1926 roku.

W konferencji brał udział przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i D. P., wybranych uczeln, stowarzyszeń leśnych oraz osoby zaproszone. Po zamknięciu się ze szczegółowym programem Kongresu, oraz usaleniu szeregu wytycznych dla udziału delegatów Polski, wybrano ścisły komitet, złożony z pięciu osób, który zajmie się szczegółową organizacją wystąpienia Polski na Kongresie.

Dnia 4.XI r. odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. posiedzenie Komitetu Drzewnego, złożonego z przedstawicieli polich organizacji przemysłu, handlu i eksportu drzewnego. Obecni byli również przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i D. Państwowych niektórzy dyrektorowie lasów państwowych oraz reprezentanci ministerstwa przemysłu i handlu.

Omówiono szczegółowo sprawę zasad państwowej polityki drzewnej, przychylając się do tego, postawionego przez M. R. i D. P. Ustalono ostateczną redakcję listy postulatów celnych dla traktatu handlowego z Niemcami oraz zastanawiano się nad sprawą zasad długoterminowych umów eksploatacyjnych w lasach państwowych oraz kredytów materiałowych i gotówkowych dla przemysłu drzewnego. Obie ostatnie sprawy będą przedmiotem szczegółowych badań przed wyłonione do tego celu komisje.

W dniu 5 i 6 listopada r. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. konferencja dyrektorów lasów państwowych w sprawach, dotyczących aktualnych zagadnień administracji lasów państwowych. Rozpatrywano, między innymi, sprawy norm uposażenia w naturze dla funkcjonariuszów lasów państwowych, sprawę tabeli stanowisk egzaminów dla urzędników I szczebla kategorii oraz ich stabilizacji. W dalszym ciągu rozpatrywano, na podstawie szczegółowych zamknięć rachunkowych, wynik wykonania planu finansowo-gospodarczego za rok ubiegły, jak również dotychczasowe wyniki finansowo-gospodarki w lasach państwowych w roku bieżącym.

Obradom przewodniczył dyrektor departamentu leśnictwa p. Jan Miklaszewski.

Ochrona własności prywatnej. Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Kontencie akcji Wytwórczości, Edukacji i Pokoju powołał uchwałę, w której potępia dążenia do skierowania wstecz rozwoju ekonomicznego. Dążenia te jaskrawo uwydatnia naruszenie własności prywatnej w zbyt wielu państwach.

Właściwie mówiąc: rzeczy to wcale nie zmienia do kogo cokolwiek należą i kto ma je uprzętać. Co by tak czy owak nikt ich nie uprzęta. Nietykane są. Nieśmiertelne. Doczekają czasów, kiedy ludzie łamać sobie będą głowę: do jakiego mogły służyć użytku? Bo chyba nie dla ozdoby miasta?

A możeby tak założyć się: co pierwiej zniknie z powierzchni ziemi — sobór na placu Saskim w Warszawie czy cokolwiek byłych pomników wileńskich? C. J.

niezależnie od rygorów przewidzianych w art. 12 winny być zaliczone w myśl art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 24 r. za zwłokę miesięcznych rat 4 proc. miesięcznie od rat nieuiszczonych w terminie.

Platnikiem którzy uiszczą raty I i II z lat 24 i 25 w całości do końca br. będzie odroczone ogólna płatność III raty roku 1926 z zezwoleniem ją zapłacić analogicznie, jak ratę II-gą roku 25 w czterech równych częściach w miesiącach lutym, kwietniu, czerwcu i wrześniu 1926. (s)

— **Udział żydów w komisji szacunkowej.** Onegdaj przybyli do Wilna dwaj delegaci Min. Skarbu celem zbadania przyczyn wycofania się żydów z prac w komisji szacunkowej. Podczas swej bytności delegaci odbyli konferencje z władzami skarbowymi oraz innymi czynnikami zainteresowanymi. Obecnie jak się dowiadujemy pomimo niterwencji tych delegatów żydzi stanowczo nadal nie zgadzają się brać udziału w pracach zmiankowej komisji. (s)

— **Z działalciami rzeźni miejskiej.** Od dnia 26 do 31 października r. b. dostarczono na rzeźnię miejską 553 szt. bydła rogatego — zabito 553 szt. wagi ogólnej — 6524 kgr. płacano żywcem za 1 kgr. — 60 gr. po zabiciu 85 gr. w hurcie i 1 zł. w detalu. Cieląt — 132 szt. — zabito 132 szt. ogólnej wagi 3.696 kgr. płacano żywcem 80 gr. za 1 kgr. po zabiciu w hurcie za 1 kgr. — 1.20 gr. w detalu i 1 zł. 30 gr. Owiec 82 szt. zabito 82 — ogólnej wagi 2050 kgr. płacano żywcem za 1 kgr. — 60 gr. po zabiciu — 85 gr. za 1 kgr. w hurcie i 1 zł. za 1 kgr. w detalu. Świń 253 szt. zabito 253 szt. ogólnej wagi 21758 kgr. płacano żywcem za 1 kgr. — 1 zł. 20 gr. po zabiciu w hurcie za 1 kgr. 1 zł. 80 gr. w detalu za 1 kgr. — 2 zł. (x)

GIEŁDA WARSZAWSKA

12 listopada 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

Dolar w Wilnie. W dniu wczorajszym w Wilnie płacono za dolar 6,50 złotych.		
Dolary	6,02	6,04
Belgia	27,45	27,52
Holandia	241,92	242,53
Londony	29,57	29,64
Nowy-York	5,98	6,00
Pariz	24,28	24,34
Praga	17,82	17,87
Szwajcaria	117,55	117,84
Siochholm	160,95	161,35
Wiedeń	84,70	84,96
Włochy	24,25	24,31

Papiery wartościowe:

Pożyczka dolarowa	65,75	(w złotych 393,18)
kolejowa	85, —	85, —
8 pr. pożycz. konw.	70, —	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—
4,5 proc. listy zast.	15,10	14,75
Warszawa. przedw.	14,25	14,10

Od Redakcji „Kurjera Gospodarczego” w sprawach redakcyjnych Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje codziennie oprócz dni świątecznych od godziny 18 do 19.

— (s) **Rejestracja r. 1905.** Na mocy rozporządzenia władz został przedłużony do dnia 31 grudnia r. b. termin rejestracji mężczyzn urodzonych w r. 1905. Wszyscy ci którzy do tego czasu nie zarejestrowali się będą pociągani w drodze administracyjnej karze do 500 zł. lub aresztu 6 tygodni.

— **Gwiazdka dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża zwraca się do społeczeństwa z prośbą o wzięcie i w tym roku udziału w zorganizowaniu gwiazdki dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Dąki na ten cel, choćby najskromniejsze, uprasza się nadsyłać do dnia 5-go grudnia pod adresem Polski Białej Krzyż, Wilno Sadowa Nr. 25 pokój Nr. 5.

— **OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA**

— (x) **Nieudany strejk szoferów związku klasowego.** Szoferzy z związku klasowego widząc że pomimo ich strejku kursują po mieście autobusy, przystąpili z dniem dzisiejszym do pracy.

Zaznaczyć należy, iż jedynie firma „Autopol” zawarła umowę z szoferami z związku klasowego, natomiast inne firmy zatrudniają szoferów nie należących do wspomnianego związku.

— **RÓŻNE.**

— (x) **Opodatkowanie się S. U. P. na rzecz „Reduty”** — W dniu 3 listopada r. b. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Stow. Urz. Państw. łącznie z zarządami wszystkich kół pod przewodnictwem prezesa tegoż stowarzyszenia Starosty pow. Wileńskiego-Trockiego p. Grabowskiego. Po obszernym przedstawieniu stanu zespołu teatralnego „Reduta” przez p. Grabowskiego, oraz przedłożeniu wniosku p. Łukaszczyka i p. Żytko, uchwalono jednomyślnie opodatkowanie się wszystkich członków S. U. P. w stosunku 1 proc. od st. służb. XII do VIII i 2 proc. od st. st. VII wzyw i na rzecz teatru „Reduta”.

— **Promocja d-ra Władysława Zahorskiego na doktora honoris causa.** W sobotę dnia 14 listopada 1925 r. o godz. 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomu doktora medycyny honoris causa, d-rowi Władysławowi Zahorskiemu, powszechnie znanemu na gruncie Wileńskim ze swej społecznej i naukowej działalności.

— **Loteria „Tygodnia Akademika”.** Komitet Loterii Tygodnia Akademika niniejszym podaje do wiadomości, iż w niedzielę dn. 15 XI 1925 r. o godz. 1-ej w lokalu gimnazjum Joachima Lelewela (Mickiewicza 38) odbędzie się rozlosowanie 15 głównych fantów oznaczonych numerami rzymskimi od I—XV włącznie. Posiadacze takich fantów uprasza się o przybycie i obecność przy losowaniu oraz o odebranie wygranych fantów w tymże dniu i lokalu.

— **Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.**

— (r) **Odczyt o Czurlanisie.** We wtorek 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali parafijnej litewskiego kościoła św. Mikołaja w Wilnie odbył się odczyt p. Starzy Dzierzbickiego, poświęcony osobie i działalności najwybitniejszego artysty litewskiego, malarza Mikołaja—Konstantego Czurlanisa. Odczyt ten, wygłoszony w języku polskim, ilustrowany był przez zarysami, wyobrażającymi najlepsze obrazy artysty.

Mimo bezpłatnego wstępu, na odczyt przybyli sami tylko Litwini, którzy też szczerze wypełnili niewielką salę.

— **TEATRY I MUZYKA.**

— **Teatr Polski.** Dziś ukaże się po raz drugi nadwyraz efektowna operetka Vada Ennema „Królowa Montmartre”, która zdobyła ogólne uznanie, dzięki doskonałej grze całego zespołu i malowniczej wystawie. — Interesująca treść, zaczerpnięta z życia apaszków paryskich, jako też oryginalna muzyka wybitnego kompozytora holenderskiego składają się na całość ujmującą widza.

Reżyserię prowadzi H. Sempolowski. Obsadę roli głównych tworzą: H. Kriemerowa — primadonna teatru krakowskiego L. Sempolowski, B. Horsi, Z. Kosłowska, B. Witowski i inni. Produkcje baletowe (tańce apaszków i angielski) wykonają L. Wojcicki i F. Bańkowski. Przy pulpicie kapelmistrz teatru krakowskiego Władysław Szczepański.

Ceny na wszystkie miejsca zostały znacznie obniżone: na parterze od 2 do 6 zł. na amfiteatrze od 75 gr. do 2 zł.

— **Przedstawienie popołudniowe.** W niedzielę nauchodzą o g. 4-ej pp. wystawiona zostanie operetka Ennema „Królowa Montmartre”. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej 11-1 i 3-9 w.

— **Iszy poranek orkiestrowy.** W niedzielę dn. 15 b. m. w sal Teatru Polskiego „Lutnia” odbędzie się pierwszy poranek orkiestrowy wil. orkiestry symfonicznej, pod dyr. Adama Wylezińskiego. Będzie to pierwszy koncert z cyklu koncertów symfonicznych, w których przeprowadzony będzie rozwój symfonii w historyjnym postępie.

Wprowadza to koncerty pożądanie zrozumienia poranków, które publiczność nasza tak chętnie popiera dla ich wartości artystycznej i ze względu na bardzo przystępne ceny biletów.

Bilety w kasie Teatru „Lutnia” od 11-1 i od 3-9 w.

— **Koncert.** Dn. 14.XI t. j. w sobotę o g. 8-ej wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert na wpisy dla niezamożnych uczennic gimn. im. E. Orzeszkowej. Udział w koncercie weznają artyści pp. Piotrowska—fortepjan, Woroińska—śpiew, Karaffa—Korbuz, Skowrońska, Sułtacka śpiew, Samorokowa—deklamacja.

— **Sieć telegraficzna.** Z dniem 7 listopada b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną: w urzędzie pocztowym Lipińskiego powiatu Wotozińskiego, w agencjach pocztowych Małecz pow. Prusańskiego, Dżembrów pow. Lidzkiego i Rajca pow. Nowogródzkiego.

KRONIKA

PIĄTEK
13 Dnia
Stanisława K
Jutro
Józefata b.m.

Wsch. st. o g. 6 m. 44.

Zach. st. o g. 3 m. 57.

URZĘDOWA.

— (s) **Kawalerowie orderu „Polonia Restituta”.** Z okazji 7-ej rocznicy odzyskania niepodległości odznaczeni zostali za zasługi położone przy odbudowie ojczyzny orderem „Polonia Restituta” następujące osoby:

Krzyż Komandorski otrzymał: p. zą ks. bisk. Michalkiewiczem i prof. Alfonsam Parczewskim, w. prz. sądu apel. L. Bochwick; krzyże oficerskie: Dr K. Dmochowski, Wł. Dworakowski, M. Jamont, St. Kopeć, Z. Nagrodzki, A. Przygodzki, K. Rożnowski, M. Swiechowski i L. Witkowski, oraz krzyże kawalerskie J. Brejnsztejnowa, Z. Kościakowski, dr. S. Peszyński, J. Piekutowski i L. Życka.

— (y) **Przyjazd vice-ministra sprawiedliwości na zjazd sędziów pokoju do Wilna.** W sobotę dnia 14 b. m. rozpoczyna się obrady zjazdu sędziów pokoju okręgu wileńskiego.

Z ramienia ministra sprawiedliwości przybywa na zjazd vice-minister p. Siennicki w towarzystwie specjalnie delegowanego przez ministerstwo sędziego sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Kirsta.

Zjazd obradować będzie w sobotę i niedzielę. Na porządku dziennym obrad zjazdu są głównie sprawy związane z reorganizacją administracji sądowej w Wileńszczyźnie.

Obradom przewodniczyć będzie vice-min. Siennicki.

— (s) **Przekazanie powiatu.** W dniu 13 b. m. nastąpi przekazanie p. Obrokiem powiatu Postawskiego.

— (s) **Inspekcja.** W dniu 13 b. m. wyjeżdżają celem przeprowadzenia inspekcji w pow. Wil.-Troczkim. Del. Rządu p. O. Malinowski i Kurat. szkolny dr Ryniewicz.

— (s) **W sprawie urzędowania loteryj.** Władze administracyjne poleciły organom policyjnym aby niezależnie od otrzymanych u władz skarbowych zezwoleń na urzędowanie loteryjek zgądał jeszcze osobnych zezwoleń na prawo sprzedaży ulicznej fantów.

— (s) **Żydowskie gminy wyznaniowe.** Wkrótce zostanie rozciągnięty na teren z wschodnich dekrety Nacz. Państwa z r. 1919 w sprawie wyznaniowych gmin żydowskich. Del. Rządu w swoim czasie opracowała projekt terytorjalnego podziału na gminy z Wileńszczyzny, który obecnie ulegnie zmianie wobec

WOJSKOWA.

— (s) **Rejestracja r. 1905.** Na mocy rozporządzenia władz został przedłużony do dnia 31 grudnia r. b. termin rejestracji mężczyzn urodzonych w r. 1905. Wszyscy ci którzy do tego czasu nie zarejestrowali się będą pociągani w drodze administracyjnej karze do 500 zł. lub aresztu 6 tygodni.

— **Gwiazdka dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża zwraca się do społeczeństwa z prośbą o wzięcie i w tym roku udziału w zorganizowaniu gwiazdki dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Dąki na ten cel, choćby najskromniejsze, uprasza się nadsyłać do dnia 5-go grudnia pod adresem Polski Białej Krzyż, Wilno Sadowa Nr. 25 pokój Nr. 5.

— **OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA**

— (x) **Nieudany strejk szoferów związku klasowego.** Szoferzy z związku klasowego widząc że pomimo ich strejku kursują po mieście autobusy, przystąpili z dniem dzisiejszym do pracy.

Zaznaczyć należy, iż jedynie firma „Autopol” zawarła umowę z szoferami z związku klasowego, natomiast inne firmy zatrudniają szoferów nie należących do wspomnianego związku.

— **RÓŻNE.**

— (x) **Opodatkowanie się S. U. P. na rzecz „Reduty”** — W dniu 3 listopada r. b. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Stow. Urz. Państw. łącznie z zarządami wszystkich kół pod przewodnictwem prezesa tegoż stowarzyszenia Starosty pow. Wileńskiego-Trockiego p. Grabowskiego. Po obszernym przedstawieniu stanu zespołu teatralnego „Reduta” przez p. Grabowskiego, oraz przedłożeniu wniosku p. Łukaszczyka i p. Żytko, uchwalono jednomyślnie opodatkowanie się wszystkich członków S. U. P. w stosunku 1 proc. od st. służb. XII do VIII i 2 proc. od st. st. VII wzyw i na rzecz teatru „Reduta”.

— **Promocja d-ra Władysława Zahorskiego na doktora honoris causa.** W sobotę dnia 14 listopada 1925 r. o godz. 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomu doktora medycyny honoris causa, d-rowi Władysławowi Zahorskiemu, powszechnie znanemu na gruncie Wileńskim ze swej społecznej i naukowej działalności.

— **Loteria „Tygodnia Akademika”.** Komitet Loterii Tygodnia Akademika niniejszym podaje do wiadomości, iż w niedzielę dn. 15 XI 1925 r. o godz. 1-ej w lokalu gimnazjum Joachima Lelewela (Mickiewicza 38) odbędzie się rozlosowanie 15 głównych fantów oznaczonych numerami rzymskimi od I—XV włącznie. Posiadacze takich fantów uprasza się o przybycie i obecność przy losowaniu oraz o odebranie wygranych fantów w tymże dniu i lokalu.

— **Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.**

— (r) **Odczyt o Czurlanisie.** We wtorek 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali parafijnej litewskiego kościoła św. Mikołaja w Wilnie odbył się odczyt p. Starzy Dzierzbickiego, poświęcony osobie i działalności najwybitniejszego artysty litewskiego, malarza Mikołaja—Konstantego Czurlanisa. Odczyt ten, wygłoszony w języku polskim, ilustrowany był przez zarysami, wyobrażającymi najlepsze obrazy artysty.

Mimo bezpłatnego wstępu, na odczyt przybyli sami tylko Litwini, którzy też szczerze wypełnili niewielką salę.

— **TEATRY I MUZYKA.**

— **Teatr Polski.** Dziś ukaże się po raz drugi nadwyraz efektowna operetka Vada Ennema „Królowa Montmartre”, która zdobyła ogólne uznanie, dzięki doskonałej grze całego zespołu i malowniczej wystawie. — Interesująca treść, zaczerpnięta z życia apaszków paryskich, jako też oryginalna muzyka wybitnego kompozytora holenderskiego składają się na całość ujmującą widza.

Reżyserię prowadzi H. Sempolowski. Obsadę roli głównych tworzą: H. Kriemerowa — primadonna teatru krakowskiego L. Sempolowski, B. Horsi, Z. Kosłowska, B. Witowski i inni. Produkcje baletowe (tańce apaszków i angielski) wykonają L. Wojcicki i F. Bańkowski. Przy pulpicie kapelmistrz teatru krakowskiego Władysław Szczepański.

Ceny na wszystkie miejsca zostały znacznie obniżone: na parterze od 2 do 6 zł. na amfiteatrze od 75 gr. do 2 zł.

— **Przedstawienie popołudniowe.** W niedzielę nauchodzą o g. 4-ej pp. wystawiona zostanie operetka Ennema „Królowa Montmartre”. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej 11-1 i 3-9 w.

— **Iszy poranek orkiestrowy.** W niedzielę dn. 15 b. m. w sal Teatru Polskiego „Lutnia” odbędzie się pierwszy poranek

WYPADKI I KRADZIEŻE

Samobójstwo. Dnia 11 bm. Piotr Podlecki (Zgoda 40) będąc w mieszkaniu...

Ze świata.

Czyżby nowy fenomen? Obrazy prostego robotnika kopalni, swego czasu wystawione na wystawie spirytystycznej...

Augustyn Lesage, zwie się to niezwykłym medjum malarskim, z którego paryscy spirytystycy są tak dumni...

Obrazy Augustyna Lesage, pod względem artystycznej wartości, subtelności kompozycji i doskonałości techniki...

Augustyn Lesage liczy obecnie lat 49. Przed dwoma laty pracował on w kopalniach w Saint Pierre les Aichel...

Zwolennicy teorii o wędrowce dusz twierdzą, że w tym górniku musi mieszkać dusza jakiegoś wielkiego mistrza z ubiegłych stuleci...

Paryscy krytycy sztuki przyznają wprawdzie, że prace dawnego robotnika z kopalni posiadają dość wysoką artystyczną wartość...

Wybryki natury. W miasteczku Falmouth w Anglii pewien rolnik zebrał w roku bieżącym z jednej tylko jabłoni 14.000 sztuk jabłek...

Uniwersalny mebel. Szwedzki wynalazca Beryglund ogłosił niedawno patent na bardzo ciekawy mebel, mogący każdemu oddać znaczne usługi...

znaczenie w panującej ciasnocie mieszkaniowej.

Niezwykła śmierć. Z Berlina donoszą o okropnej scenie, jaka rozegrała się w cyrku „Krone“.

Podczas niedzielnego przedstawienia popisująco się dwanastce bengalskich tygrysów, które wytresował pogromca Jacksons.

W pewnej chwili wspaniała tygrysyca, „Queen Mab“ laworytka publiczności, odmówiła posłuszeństwa i niechciała przeskoczyć przez płonącą obręcz.

Pogromca uderzył ją batem, a wtedy rozjuszone zwierzę rzuciło się na Jacksona i wbiło zęby w jego pierś.

Nieszczęśliwy pogromca wyzionął na miejscu ducha.

Tygrysyca jednak nie dała za wygrane.

Zatargła krętami klatki a pod siłą uderzeń pękła jedna sztaba.

Zdawało się, iż dzikie zwierzę rzuci się na publiczność.

I byoby się to stało niechybnie, gdyby nie przyłomność kłowna, który stanął w uczynionym wyłomie krat i zdezorientował zwierzę.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“ Kwazelnia 23. (M.-Stefańska) Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

FIRMA „EXPRESS“ ul. Niemiecka Nr. 35. poleca wszelkiego rodzaju OBUWIE PO NIEBYWALE TANICH CENACH o czym przekona się każdy kupujący.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiaków Zawalna I; telef. 1 — 47; telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Bacność producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może...

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki wydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANKÓW ZAWALNA I telef. 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62; SPRZEDAJE: KARTOFLE OTREBY pszenne i żytnie OWIES ŻYTO PSZENICĘ JĘCZMIĘN WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU. NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!!

Obwieszczenie

Z powodu likwidacji do MEBLE do jadalni i sypialni, Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17 listopada 1925 r. o godz. 10-ej rano, w Wilnie przy ul. Troickiej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do towarzysza „Rozwój“ majątku ruchomego, składającego się z umeblowania i innych rzeczy, oszacowanego na sumę zł. 475.

Kamienie żółciowe

Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojowskiego. Ataki w zupełności ustają. OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne złenierowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dolku wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszalenie żeber i parcie na kiszki stolcową. Brak tohu oraz b. w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty żółtaczka. Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Warszawa Nowy-Swiat 5 Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach

Dzisiaj będzie wyświetlany film: 1. Wyprawa Amundsena do bieguna Północnego 2. Mężczyzna-Pojak

ZAMAWIAJĄCY W LISTOPADZIE KRAJOWE NAWOZY POTASOWE:

Kałuskie sole Potasowe i Kainit Stebnicki otrzymują roczny, tani, częściowo nawet bezprocentowy kredyt i gwarancję terminowej dostawy.

Ułatwienia te obowiązują tylko w listopadzie. Zamawiać można we wszystkich organizacjach rolniczych i firmach rolniczo-handlowych, które udzielają także szczegółowych informacyj.

SPÓŁKA AKCYJNA Eksploatacji Soli Potasowych Lwów pl. Smółki, L. 5.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. Żart Mecenasa. Część I Laleczka. ROZDZIAŁ VIII. — Oio Mecenasa, widzi pani, jak miękko stąpa, niby stary dobry lew! A za nim styśle ciężki chód bawoła — są to krokwi obrońcy.

— Mnie babuniu, skrzywdzić cię nie może, — roześmiała się wesoło dziewczyna. Ja w Boga wierzę i wszystkich ludzi kocham. Jacyż z nich rozbójnicy? Trochę są dziwni, ale bardzo miłi. — Takimi „mitymi ludźmi“ piekło jest wybrukowane. Jak się nazywasz, dziecko? — Jablonka! — krzyknął Motylek.

Dwa pokoje oddzielne z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 54-A. m. 3 Studnickich.

W. Smiałowska przyjmują od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. Wilno na imię Piotra Adamowicza, zam. w Jaszczach, unieważnia się.

Jeżeli władza językiem rosyjskim, na pisz imię, miesiąc urodzenia, załącz jeden złoty (znacznik pocztowy). Wyślijmy odpowiednią broszurę, określenie charakteru, zdolności, wady, zalety, przeszłość, (czarnej, przysiężność, również szerzonym samouczek hypnetyzmu, automanii, tizjognomiki, astrologii, Warszawa, Redakcja „Słowa“, Piękna 25.

Do 500 złotych miesięcznie może każdy zarabiać łatwo bez różnicy i nie ourywa się od swych zwykłych zajęć. Kapitulu i specj inych nie potrzebuj. Szczęśliwy wylosujmy najwybitniejszą osobę stołową. Warszawa, Psycho- Grafolog (w 6 aktach) Sztyler- Szkolnik Piękna 25-3.

Tanio, solidnie, skutecznie. Gdys zgubił dokument a nie chce aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwiekając ogłosz „Słowie“.

Wdowa lat 40 z obywatelskiej rodziny poszukuje posady jako opiekunka do dzieci, prowadzenia domu lub do towarzystwa i pomocy osobie starszej, chorej i nieodolnej. Adres: Wilno, ul. Ludwisarska 7 m. 3.

Psy szpice do sprzedania Witoldowa 47 m. 5 od g. 9-11 rano i od 6-9 wiecz.

Lekcji FRANKUSKIEGO udzielam; konwersacja według najnowszej metody, korepetycje z zakresu 8 kl gimna. zjum. Cena przysępna. Porozumieć się 9-11 Mickiewicza 42, m. 11

MIESZKANIA w śródmieściu poszukuje 3-4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. „Słowa“ dla C. M.

Pokoju ładnie z oddzielnym wejściem poszukuję od zaraz w okolicy Wielkiej-Pohulanki. Oferty do Administracji „Słowa“ pod S.S.

Pokoje z utrzymaniem od 10 zł dziennie dla rekonwalescentów w drodze Mostowej i potrzebujących spokoju. Zakład leczniczy „Grodzisk“ (małozwiecki). Godzina od Biura Ogłoszeń 5, Ju-Warszawy, 24 pociąg Niemiecka 4 za dziennie. Telefon mie-wynagrodzeniem. Od-dzysiatowy 34, w strzegam przed kup-Warszawie 74 — 28.

Zgub. tymczasowo- nie zaświadczenia o demobilizacji, wyd. październiku 1921 r. przez wojsk. Okr. Zakł. Gosp. War-szawa — Powąski na im. Józefa Oichwi-cza, zam. przy ul. Li-tewskiej 5 m. 3, unieważnia się.

Zgubiony „Index Lectionum“ U.S.B. Nr 2416 na imię Wacława Korabiewicza, unieważnia się.

Zgubioną książkę zeczke wojskową na imię Stanisława Koreckiego, rocznik 1897, wydaną przez P.K.U. — Lida, unieważnia się.

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble stołowe i sypialnia (można kupić każdą rzecz oddzielnie) ul. Moniuszki 30 m. 1.

Zgub. Browning Nr 24945 w drodze Mostowej i Mickiewicza. Laskawekoju. Zakład leczniczy „Grodzisk“ (małozwiecki). Godzina od Biura Ogłoszeń 5, Ju-Warszawy, 24 pociąg Niemiecka 4 za dziennie. Telefon mie-wynagrodzeniem. Od-dzysiatowy 34, w strzegam przed kup-Warszawie 74 — 28.